

KURYER RZESZOWSKI

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY I LITERACKI.

PREDEKATA na „Przegląd Kraszewski” 1. Kuryer Rzeszowski razem wynosi dla miesięcznych rocznic 4 str., półroczne 7 str., kwartalne 1 str., miesięczne 1 str. dla szesnastomiesięcznych rocznic 4 str. 20 ct., półroczne 1 str. 20 ct., kwartalne 1 str. 15 ct., miesięczne 10 ct. — Załącznik polecony kosztuje 10 ct.

WYCHODZI CO TYGODNIA WIEDZIELA

REDUKCJA ADMINISTRACJI
w Redakcji J. A. Pelara. — Cena obywateli jednego wiorama
Redakcyjny w rubryce „Redakcyjny”
piśm nadających re

Rzeszowiec
od 10
1885. 7-1
ma. — Eksp.
aa. 10000

Korzystajmy z praw konstytucyjnych!

Rzeszów, 22. stycznia.

Życie konstytucyjne wkłada na nas ciężary lecz obdarza nas także prawami, stanowiącymi rdzeń wszelkiego postępu, rozwoju i swobód politycznego ustroju społeczeństwa ludzkiego. Częstookroć zdarza się słyszeć, że prawa te nie na wiele się przydają, i że przy bilansie, zestawionym z życia konstytucyjnego przeważają ciężary. Być może, że pesymiści w tym względzie mają rację, ale źle nie tkwi w konstytucyi, jako takiej, lecz w wykonywaniu jej przez nas samych.

Konstytucya dzieli los zdrowia — laskniemy go najwięcej właśnie wtenczas, kiedy go nie posiadamy, a skoro wejdziemy w posiadanie tegoż, nie szanujemy go, nie dbamy wiele o ten drogiocenny dar. Przypomnijmy sobie dobrze czasy, gdy pokryjomo marzono o prawach konstytucyjnych, jako zakazanym owocu rajskim. Wreszcie doczekaliśmy się jurtrzenki swobód politycznych i zabraliśmy się zrazu dzierako do wykonywania uzyskanych praw obywatelskich. Życie

konstytucyjne tętniło, ale nie długo; nastąpiła niechęć i apatya, a w końcu utykwanie na bezpłodność pracy tudziez na ciężary, wynikające z urzadzzeń nowego ustroju państwowego. Nastąpiła tutaj zamiana przyczyny z wynikiem, gdyż jak już mówiono, nie urzadzzenia państwowe, lecz nasza ospałość przy korzystaniu z udzielonych nam praw, stała się powodem smutnych doświadczeń.

Najcenniejszą działalność obywateli państwa przy zagwarantowanym im współdziałanie w rządach, stanowi niezawodnie prawo wyboru swych posłów do różnych ciał prawodawczych, a jeśli ciała te nie zawsze zadość czynią naszym oczekiwaniom, polega to w jakości wybranych, a dostarczenie doborowej jakości zależy już tylko od wyborców. Można by tu przytoczyć znane przysłowie „jak sobie podzielecz tak się wypisiez”.

Rok 1885 będzie obfitym w wybory wszelakiego rodzaju. W całym państwie zainaugurowano właśnie wybory do Izby przemysłowo-handlowych, w lecie odbędą się ogólne wybory do Rady państwa,

a my w Rzeszowie musimy się przed nową Radą miejską tym razem z powodu lat sześć.

Ostatnie wybory odbyły się przed trzema laty, jak wypadły i do jakich doprowadziły rozterek, nie dzisiaj jeszcze miejsce wspominać. Tyle tylko możemy zaznaczyć, że naówczas grubo zgrzeszyło właśnie ówe koło wyborcze, które jako kwiat inteligencji winno stać na straży interesów miasta, korygując błędy popełnione przez koło trzecie i drugie. Powodem tak smutnego objawu była między wielu innymi także i ta okoliczność, że nawet inteligencya rzadko kiedy dba o korzystanie z nadanych nam praw, i woli oklepanym frazesem „co mnie to obchodzi” losowi pozostawić akcyę wyborczą i używać dolce far niente ze szkodą dobra ogółu.

Jeśli oś podobnego dzieje się w pierwszym kole, czegoż wyczekiwad mamy w innych kolech wyborczych, gdzie częstoć nie wytrawne zastano-

o zna-
orów —
ażnych
pierw-

ZWIERZĘTA W USŁUGACH CZŁOWIEKA.

Licanych i nieodstępnych towarzyszy ze świata zwierzęcego posiada człowiek. Nie od rzeczy przeto będzie kilka słów o ich pochodzeniu wypowiedzieć, a w tym kierunku zwrócimy się najsampazód do czworonogich: szaków.

Jako najmniejszego przedstawiciela tej grupy, uważać należy psa. Towarzyszył on człowiekowi w najdawniejszych okresach i ku wszelkiemu prawdopodobieństwu był najpierwszym towarzyszem z późniejszych zwierząt domowych, o czym z wykopaliśk Szwajcaryi, z czasów budowli wodnych przekonać się możemy. Miejsce pobytu jego jest wszędzie tam, gdzie tylko człowiek swe kroki postawił; w najdalszych stronach północy, gdzie podróżnik szuka inne zwierzę domowe nie przeżywa, a człowiekowi towarzyszy. Pochodząc od jednego protoplasmy, dzisiaj hodowaniem w rozmaite odmiany rozmnożony, rozmaite też ma zadanie do spełnienia.

Po psie najprędziej przyswoił sobie człowiek owcę, o której wzmianki już w najstarszych czasach, jako przedstawiciela

ce pewnych symboli, znajdujemy. Z najstarszych pomników ręki człowieka, do dzisiaj zachowanych, widoczna jest rzeczą, że owca stanowiła ważny czynnik w gospodarstwie domowym. Barani róg w mytologii greckiej był przyczyną dziś używanego wyrazu „panika”, „paniczny”; gdy bowiem bóg Pan, pasterz trzód w onej tyle opiewanej Arkadyi, towarzyszył Bachusowi do Indyi, i gdy w róg barani uderzył, takiego strachu nieprzyjaciółom napędził, iż ci, w najwyższym stopniu przelknieni, z pola czempredzej zmychli. Baranek miał wielkie symboliczne znaczenie u Żydów, skąd również na oznaczenie symbolu cierpliwości i łagodności chrześcijaństwo go przyjęło. Dzieko znajdując się jeszcze owce na wyżynach Azyi średniej.

Do psa i owcy przylączył człowiek następnie bydło rogate, krowy, woły, które w wiekach pogaństwa i czczenia bożków, wielkie miały znaczenie jako ofiary bóstwom poświęcane.

W wierze Braminów upadli bożkowie, dopiero po 87 przemianach mogli w krowę, następnie w człowieka wstąpić, skąd ostatecznie ze swego grzechu oczyszczeni, napowróć w gronie bożków zasiadać mo-

gli. Praojca, dziś tak rozplodzonego gatunku tego zwierzęcia, musimy tylko w niewielu indywiduach dziś znajdującego się tura lub bawołu szukać.

Następnie przyswoił sobie człowiek ośła, konia, potem kozę. — Oczywiście konia trzeba szukać w stepach Azyi, chociaż dziś to kwestya jeszcze niezupełnie rozwiązona, prawdopodobieństwem wszelkiem jednak jest, iż stamtąd pochodzi i stad dopiero po innych częściach ziemi za wpływem człowieka się rozsiedlił. Daleko na północ nie posiada się, stają mu tu zimna na przeszkodzie, jak również ukształtowanie kopyta nie pozwala pobytu na piaskach. Drugą ojczyzną stała mu się dzisiejsza Ameryka, jej Ljanos i Pampas. Jest najszlachetniejszym gatunkiem zwierza, które sobie człowiek przyswoił, a według mytologii stworzycielem jego miał być bóg Posejdon. W średnich wiekach przysporzył koń szlachcie nazwy „chevalier”, „Ritter” obydwą słowa o zupełnie innym znaczeniu jak u nas „jeździec”, raczej wyrazowi nie naszemu, rycerz” odpowiadają.

Tak jak owca jest i koza pochodzenia azyatyckiego z wyjątkiem Tybetańskich

nie, ale ustępować, lecz chwilowo woli wystrzetywać się od wyborów.

Aby podczas tegorocznych wyborów rzeczy sprzyliwszy wzięć obrót, trzeba by koniecznie inaczej niż postąpić jak dotychczas. Byłoby. Przewidywaniem wymaga konieczność rzetelnego świadomego celu i zajęcia się sprawą, a podobna akcja potrzebuje, przede wszystkim wiele czasu.

Wybory odbędą się najdalej w marcu b. r., dzieli nas tedy zaledwie kilka tygodni od chwili ważnej tej akcji, a zatem widzimy się spowodowani już dzisiaj zwrócić uwagę naszych współobywateli na niedaleką przyszłość, gdyż niebawem będą mieli otwarte pole do działania i przekonania się, że życie konstytucyjne błogich dostarcza nam praw, jeżeli tylko potrafimy należycie z nich skorzystać.

Powtarzamy na zakończenie: działalność wybranych zawisa od ich jakości, a jakości od nas wyborców.



Antoni Edward Odyniec.

Rzeszów, 18. stycznia.

(O) Dzień 15 b. m. zapisał się smutnie na biały prawie jeszcze karcie roku bieżącego. Odyniec, ów druh serdeczny nieśmiertelnego Adama, już ostatni prawie z owych wieszczów, co przypominali nam świetną epokę najwzrostu rozkwitu ducha polskiego, zgasł we Warszawie po kilkumiesięcznej ciężkiej słabości. Choroba wystąpiła zaraz w początkach tak silnie, iż śwątpono o życiu wieszca. Ataki duszności i bicia serca powtarzały się niemal co-

dzienne, a w końcu zupełnie siły szczonego zanurza. Około południa w czwartek kazał się przenieść do hotelu, gdzie otoczony najbliższymi przysposobił sobie powózka swoim głosem zame swe utwory, do czasu najcięższej choroby z „Pamiętnu nadziei, Krasinskiego. Widząc snujące siły nie narzekał, owzem nazywał swój skon. szczęśliwym. W ostatniej jeszcze chwili myślał o losach ojczyzny, którą tak ukochał; kazał sobie podać szklankę wody i wyszeptał słabym głosem: „piję zdrowie tej ziemi, do której idę“, lecz już nie zdolał wychylić napoju, głowa usunęła się na poduszki, głos zamarł w pierś, a duch jego podążył w krainę wieczystego szczęścia, którą tak pięknie opisał w *Felicycie*.

S. p. Antoni Edward Odyniec urodził się w r. 1804 w Giejsztunach, w powiecie oszmiańskim. Pierwsze nauki pobierał u XX. Bazyljanów w Borunach, skąd siedemnastoletnim młodzieńcem przybył na słynny uniwersytet wileński. Tu, w tej kolebce, gdzie pierwsze promienie swojskiej poezji polskiej ujrzały światło dzienne, rozwinął się talent poetycki Odyńca; widsimy go członkiem ówej gromadki romantyków, do której należeli także: Aleksander Chodźko, Julian Korsak i Tomasz Zan, a przewodniczył Adam Mickiewicz. W r. 1825. wyszedł pierwszy zbiór jego rymów pod tytułem: *Poezye*. W 4 lata później towarzyszy Odyniec Mickiewiczowi w jego podróży za granicę, a owocem tego czasu są: *Listy s podróży*, najpiękniejszy pomnik naszej literatury pamiętnikowej, a zarazem niewyczerpana skarbnica do tego kręgu życia Mickiewicza. Czas pobytu Odyńca po za granicami kraju jest najobficystym pod względem jego twórczości poetyckiej.

Wtedy ogłosił znakomite przekłady z Schillera, Walter-Skotta, Byrona i Moora, które wyszły w 6 tomach w Lipsku. Od r.

1826. zesłał na Odyńca stała służba, redagując toż samo czasopismo *Wzrost* a potem *Kwartalnik Wileński*, przy czym jednako nie zaniedbuje sprawy powielek, gdyż w swym okólniku czasopiśmiennym *Barbary Radziwiłłówny* Jerzego Lubomirskiego przebiega *Felicję*, ów tereg wspaniałych obrazów, przenoszących czytelnika we wielki męczeństwa, cielesnego i duchowego pierwasy Chrześciań. Od r. 1866. przebywał stale we Warszawie. Do końca żywota niewypuścił stary pieśniarz pióra z ręki, a ostatniem jego dziełem: *Wspomnienia s przeszłości*, zawierające rzy s życia współczesnych mu poetów. Ludyan Stenieski wytrawny krytyk mówi tak o dziełach s. p. zmarłego. „Co tylko wyszło z pióra jego, nosi niestarte piętno... jest to pióra s treścią, mały wyrobiony wewnętrznie; dlatego myśli jego mają siłę zapłodniającą, stoją w czytelniku i zmuszają niejako łamać się z niemi, roztrząsać, i jeśli nie przysnawał im zupełnego zwycięstwa, przynajmniej wyciskał dla nich szacunek, jak dla wszystkich, co dobre i piękne.“

Do końca żywota kochał zmarły wieszca ludzi, z radością patrzył na rosnące talenty; odznaczał się zawsze wielką słodyczą, pogodą i nieosobnością w obcowaniu z ludźmi, które nieopuszczały go od lat najmłodszych aż do chwili, gdy starość i choroba paraliły go na śmiertelne łożo.

Do dnia 15. b. m. dwa jeszcze drogceni nam starcy przewodniący żyjącym poetom polskim; jeden na obczyźnie: to spiewak dum ukraińskich Bohdan Zaleski, drugi w sercu Polski w Warszawie, to Odyniec. Dziś pozostał tylko jeden, drugiego zakryła mogiła...

Po nich przybrał sobie świnię, której antenaci, według ogólnie przyjętego zdania, w naszych lasach dziś jeszcze zotędzie zjadają, a rolnikom po polach kukurydzy i ziemniaki. Świnia w dawniejszych czasach nie odgrywała większej roli, a u pewnych religijnych wyznań uważaną była i jest jako zwierzę nieczyste. Dziwna jednak rzecz, że wyznawcy ówej religii, niecierpiącej nieczystości w świni, jak największą niechlujnością sami się odznaczają.

Kota, obraz wolności i przedmiot szczególniejszej czci dawniejszych Egipcyan, już w czasach historycznych do domów człowieka wprowadzono. Ojczyzną jego jest Egipt; dzisiejszy zbik jest zdziaczalym kotem. Rozszerzał się powoli, i w wieku rz jeszcze w Europie mało był znanym. Często jednak szczególniejszych adoratorów kot sobie zjednywał, tak, iż nie szczonego najrozmaitszych wydatków, by go chodować. Osobliwym zamilowaniem do kotów odznaczają się Turcy i Arabowie. Mohamed obdarzył nawet pewnego Araba za wyświadczoną usługę czigodnym mianem „ojca kotów“ — Również w historycznych czasach wliczył człowiek do

trzody swej domowej renifera, jako jedynego wraz z psami przedstawiciela zwierząt domowych na dalekiej północy.

Najgłówniejszy impuls do rozszerzenia poznanych i oswojonych gatunków dały liczne a dalekie wyprawy Greków. Osobliwie tyczyło się to chowu pojedynczych zwierząt tak swojskich, jak i na wpół oswojonych po zwierzyniach, które to ostatnie w dalekiej statożytności osobliwie u Persów znane były bardzo dobrze. Stąd przeszły zwierzynce do Greków, od nich zaś do Rzymian, u których to ostatnich w dzwactwa bez sensu się wyrodziły. Rzymianie bajeczne sumy wydawali na urządzenie zwierzynców, tak dla własnej przyjemności jak i korzyści. Podczas i wskutek igrzysk, sprowadzali zwierzynę z najdalszych stron ziemi, a czem okrutniejsze były zakończenia igrzysk i zabaw, tem chętniej zwracali na się uwagę tego fudu. Znana nam doskonale historia rozwoju chrześciaństwa: dla zgnębienia jego wyznawców sprowadzano lwy, tygrysy, pantery i inne krwiożercze zwierzęta. Niektóre przyswojono w celach wojennych, jak n. p. słonia, któremu na grzbiecie formalne wieże, obsadzone wojownikami

wkładano. Przy tryumfach konsulów i cesarów integralną część pochodów stanowiły zwierzęta obcych krajów, a sprowadzono je w ogromnych nieraz ilościach z przepychem, o jakim nam dziś trudno nawet mieć wyobrażenie. Marek Aureli, odbywając swój wjazd tryumfalny, jechał na wozie zaprzężonym przez 4 jelenie, zabrane jednemu z królów Goickich, u którego również do tej samej usługi, podczas przejazdów i zabaw używane były. Dla celów igrzyskowych i zabaw musiano je hodować i o ile zabawy te i igrzyska początkowo rozsądnej podstawy pozabawione były, o tyle hodowanie ich później do prawdziwej hodowli prowadziło, do hodowli w celach estetycznych lub umiejętnych.

W grupie ptaków, najdawniejszych towarzyszy, zdybujemy już w arce Noego gołębie, które już w roku 529 p. Chryst. za czasów Anakreonta do posylek używane były. Niemniej dawno hodowano kury, prawdopodobnie już za czasów przedhistorycznych, a prostopłata jest kur Bankiwa, który dziś w Hindostanie i na wyspie Jawie przebywa w dalsim stanie. Do Europy zostały one prawdopodobnie przez

Korespondencje Kurjera Rzeszowskiego.

Jarosław, 18 stycznia.
 (z Eustachiewiczem, Nowa Jaka. — Kredzielski p. — Wydział Rady powiatowej. — Ustawa p. pijactwie. — Straż ogniowa.)
 (14*) Dnia 17 k. m. zmarł tu po krótkiej chorobie Eustachiewicz, osławiony jako nasz czelny dowódca rewolucyj. / antisemickiej, która w Jarosławiu miała miejsce r. 1887 w dniach wielkiego czwartku, piątku i soboty (podczas nroczytości Judasza). Celem skłumienia sławetnej tej burdy, rekwirowano szwadron stacyonowanych wówczas w Rzeszowie husarów. Zmarły był po ukończeniu zawodu bohatera, wzięciem „stanu” w Przemysłu przez 6 miesięcy, następnie odbył służbę w szeregach wojsk austriackich, a ośiadłszy napowrót w Jarosławiu, trudnił się aż do zgonu naprzemian w lecie murarką, a w zimie rzemieślnictwem, co też było powodem jego śmierci, gdyż przy tej pracy „zerwawszy się” po krótkich cierpieniach przeszedł się do wieczności. — Rada miejska tutejsza uchwaliła wybudować z funduszów szkolnych, niedaleko kościoła paraf. Jac., jednopiętrowy budynek szkolny, którego kosztą wedle wyrachowania budowniczego miejskiego p. St. Rutkowskiego, wynosić mają kwotę 38.000 zlr. Ma to być czteroklasowa szkoła męska, a budowę tęże uchwalono wykonać we własnym zarządzie, delegując do tego kilku pp. radnych i wspomnianego budowniczego, których zresztą upoważniono do poczynienia wszelkich wydatków, bez odnoszenia się dalszego do Rady... Radni przecież nie od tego, by sobie kłopotali głowę interesami miejskimi. — Od niejakiego czasu zdarzają się u nas bardzo częste kradzieże na wielką skalę, i tak przed kilku dniami obrabiali rzezimieski między innymi wędlarza p. Henryka Rut-

kowskiego, którego, wlamawszy się do dóbr silnie ubudowanego ekladu, nabrali kilka nasienie centarów słonię w t. zw. półciachu Sakoda; wynosił przeszło 300 zlr! To jednak jest najokraszawsem, t. j. miejsce kradzieży znajduję się przy ulicy w bezpośredniej bliskości rynku, gdzie stoi ratusz, zamieszkiwany przez policję, a kradzież musiała odbyć się przy pomocy furi. Słychać, że kasa miejska w ratniezu zamierza zabezpieczyć się od możliwego przypadku kradzieży łapkami na liwy. Zdaje się, że policja tutejsza zużyła już wszystkie swe siły przy wyłapywaniu tancistrów alias agitatorów rzeszowskich podczas wyboru p. Bartoszewskiego do Rady powiatowej. — Tutejszy Wydział Rady powiatowej, który w połączeniu z Towarzystwem zaliczkowem dotąd zajmował ubikację 2. piętra w ratuszu, poszukuje odpowiedniego budynku, który nabyć chce na własność. Dobra to rzecz mieć swoją kamieniczkę, ale wypadłoby też nie zapominać i o drogach powiatowych, po których i sam pan marszałek: kozły wyraca, jadąc raz na miesiąc do podpisywania kawałków urzędowych. — Wedle ustawy o pijactwie, przestrzega tutejsza policja, iż każdy z głąs zająę y się w stanie nietrzeźwym do urzędu policyjnego, będzie za takie przestępstwo karany. Przytrzymywanie na ulicy byłoby ponęs ograniczeniem osobistej wolności! — Ochotnicza straż ogniowa Jarosławska poszukuje za jednym ze swoich członków, który zastawiwszy bluzkę strażacką za gotówkę 80 ct., a rekwizyta przyboczne za naturalia alkoholowe, resztę munduru użył dla własnej potrzeby i drapnął. (Dzielnia ochotnicy). Natomiast „bndniel” się tutejszy magistrat do wszystkich magistratów innych miast o wyjaśnienie, czy do pożaru potrzebne są konie, skąd się je bierze i czy za nie się co pfaci lub nie. Zapewna i

rzeszowski magistrat będzie w posiadaniu takiej odezwy. Odpowiedzieć na tą moję każdy pojedynczy mieszkaniec gminy. Dotąd odbywały się dość szczerliwie nasze pożary bez koni. Do czego konie, kiedy niema zwozu miejskiego, a na co by się przydał wóz, kiedy sioągów nie wywozą, miasta nigdy nie czyszczą i również nigdy nie nakrapiają. Nasz p. burmistrz zajęty wypracowaniem mów rajchsratowskich nie ma czasu nawet myśleć o czystości miasta, a nasze „kumy” znouu są wielce zadowoleni z piwiarń okonimskich, w które Jarosław nader obfituje. Po co w błota wywozić, po co ulicę nakrapiać, jeśli tylko człek ma mnóstwo przybytków do zakrapiania robaka przed wyborami. Zresztą za co tu kupić konie, kiedy gmina buduje szkołę za 38.000 zlr.? A delegacye, w interesie... gminy... nic nie znaczą?
Zańcut, 20. stycznia.
 (Rezygnacya p. Gawła. — Parlamentaryzm p. Wolf. — Nie ma burmistrza.)
 A. Nielada borba odbyła się znouu w naszym miasteczku. Dnia dzisiejszego zgaił zastępa burmistrza p. Michał Dubiel posiedzenie Rady gminnej z następującym porządkiem dziennym.
 a) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
 b) Rezygnacya p. Gawła z godności radnego miasta.
 c) Wybór burmistrza.
 Po zwykłej formalności przyswapiono do punktu b) Przewodniczący odczytał rezygnacya p. Gawła, który z powodu licznych zajęć biurowych, nie mając czasu brać udziału w obradach Rady gminnej, składa mandat radnego miasta.
 Na to pan radca Smidowicz zabiera głos, a motywując dosadnie żądanie p. G., broni

aryjskie ludy wprowadzone, Nowszym nabytkiem są gęsi, hodowane u dawnych Egipcyan i przez nich prawdopodobnie przyswojone. U Greków i Rzymian były w wielkiem poszanowaniu, mianowicie od chwili kiedy Papiol uratowały. Gęś dzika, siwa, anser cinereus, jest naszej domowej prababką. Również kaczki dawno były znane, lecz nie wiadomo, skąd właściwie pochodzą. Łabędź pochodzi z północnych okolic Europy i Azji, a najwieszszym nabytkiem jest indyk; którego już dawniej Meksykianie w domach swoich hodowali. Protoplastą jego jest dziś jeszcze dziko żyjący indyk, którego A. Franklin chciał jako herb Stanów Zjednoczonych do tarczy przyjąć, zaniechano jednak tego zamiaru z powodu napsuzoności jego. Za czasów greckich sprowadzono bażanta, który następnie u Rzymian w wielkiem był poszanowaniu. Ojczyzną jego jest rzeka Phasis, ojczyzną złotego bażanta Chiny.
 Pantarka pochodzi z północno-zachodniej Afryki; skąd nasampród na północne wybrzeża morza Śródziemnego wprowadzona została. Dziś znajduje się również w stanie zdiczałym w Ameryce

i Indyach zachodnich; dzisiejsza nasza domowa wiele jeszcze ze swojej dzikości zachowała.
 Ojczyzną czarnego łabędzia, owej ozdoby parków, jest Australia, a zatem należy do najwieszszych ptaków.
 Do liczby ptaków domowych można jeszcze wiele innych wciągnąć, które mniej lub więcej dawno towarzyszą człowiekowi. Do tych należą n. p. pawie, przez Aleksandra Wielkiego do Grecyi sprowadzone; rozmaite gatunki papug, jak niemniej ptaki śpiewające.
 Również wspomnieć wypada o królikach, wyrządzających przy nabyt wielkiem rozplodzeniu znaczne szkody w ogrodach i polach — i o morskiej śwince, która z Ameryki do nas przywędrowała i ma być środkiem przetrwatynym przeciw reumatyzmowi i innym „łamaniom” w kościach, co właśnie do jej rozszerzenia się przyczynia.
 Najwięcej do rozgłoszenia się pojedynczych gatunków zwierząt domowych przyczyniły się zalety w gospodarstwie domowym. Z tego powodu i w Australii zaczęto hodować konie, woły, owce, świnię, ba, nawet wroble, które to ostatnie bezbożniki je-

dnak, według doniesień gazeciarskich, prawdziwą plagą dla tamtejszych krajów stać się miały. Niedawne to czasy, od kiedy ważność aklimatyzacyi pojedynczych zwierząt uznano, a pierwszym, który w tym względzie szczerze działał, i którego poniekąd ojcem aklimatyzacyi nazywać można, był Buffon. Potworzyły się aklimatyzacyjne stowarzyszenia dla chowu tak zwierząt jak ptaków, a pierwszy impuls ku stowarzyszeniom, a następnie hodowali, dali Anglicy.
 Następtwem chęci aklimatyzacyi były również ogrody zoologiczne, które poniekąd rozsądnikami się stały, o ile się zajmują przyswojeniem dających się zaaklimatyzować gatunków zwierząt; niemniej ważnym czynnikiem są w obecnych czasach rozpowszechniające się wystawy bydła, drobiu, zwierząt itd.; tu uwidocznione są prace nad hodowaniem i aklimatyzacya, i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takowe zajmą się z czasem najważniejszym tym czynnikiem w rozpowszechnianiu zwierząt.
C. Kochanowski.

go, uznając postępowanie jego za legalne, gdyż jako pocmistrza, obciążonego odpowiedzialnością przed rządami i publicznością, nie ma zbyt wiele czasu, już jako kasjer twarzystwa salickiego przykuty godzinami do kasy towarzystwa musi straszyć, aby jeden cent nie był utracony; dobrze więc pewnie się namyślił, składając mandat radnego. Mówca sądzi przeto, że niema rewolweru moralnego do zmuszenia kogo do porostania nadal w Radzie, i stawia wniosek, aby Rada rezygnacją tak uszczelnioną p. G. przyjęła. Na to p. Wolfmann stawia wniosek wręcz przeciwny, dając wyraz obawie: cóżby się stało, gdybyśmy wszystkie rezygnacje przyjmowali? (Zainteresowanie to zapytanie! — Przyp. Red.) Pan Graff odpowiada p. Wolfmannowi i sibi jego płonne obawy, żeby kiedyś mogła być Rada bez radnych, a przychyliła się w zupełności do wywodów p. rady Smidowicza. Również p. Hanusz wyświeca, że już sama ustawa broni p. Gawła, że go nikt zmusić nie może do porostania nadal w Radzie gminnej. Kilku pp. radnych jeszcze w tej sprawie dyskutuje, a następnie przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek p. rady Sm. Wniosek upada, a utrzymuje się wniosek może nawet nieproszonych stronników p. Gawła. Aby nadać pewność dalszemu wyborowi, a może przewidując, na co się zanosi, stawia p. Smidowicz następujący wniosek: „Spodziewając się, że p. G. nie zechce, aby grano z nim komedya, ale aby się upewnić o ostatecznej jego decyzji, czy obstaje przy rezygnacji, czy ją cofnie, wnoszę, aby wybrać dwóch delegatów z pośród Rady, którzyby się udali do p. Gawła, w celu spowodowania go do kategorycznej odpowiedzi: czy obstaje przy swej rezygnacji, lub czy ją cofa. Izraelci przeważnie nie dopuścili owego wniosku do uchwały, mówiąc, że niema po co chodzić się zapytywać. Radny p. Arzt widząc, że sprawa już jest ułożoną, mówi, że to czysta komedya. Po chwili w odpowiedzi nie tylko p. Arztowi i ale mniejszości, złożonej przeważnie z inteligencji, wstaje p. Wolfmann i mówi językiem galicyjskich izraelitów, że on woli być na komedji, gdzie gra osób 14. niż na takiej, gdzie gra tylko 7. Po takim wypowiedzeniu, gdy sprawa zaczęła brać obrót już nie parlamentarny, ale czysto karczemny, pan Hanusz prosi przewodniczącego, aby, ponieważ p. Wolfmann obraża wszystkich, przywołał go do porządku i głos mu odebrał. Co gdy się stało, pan Szulc żąda, aby p. Wolfmann odwołał swe wypowiedzenie obraźliwe, a jeżeliby tego nie uczynił, to nie myśli dalej obradować i salę opuści. Gdy p. Wolfmann rozszuchwałony dowcipkami swymi, a nadto widząc wesołe twarze stronników odpowiada, że dlatego tylko cofa swe wypowiedzenie, aby panowie nie wychodzili z posiedzenia; mniejszość niezadowolona tem oświadczeniem, jak niemniej nie chcą być narażoną na większe grubiaństwa ze strony ludzi nie umiejących się liczyć ani z miejscem, ani z otoczeniem, opuściła salę obrad, przeto też nie przyszedł do skutku wybór burmistrza.

Może to ocale nieprzyjemna zajęcie komu się spodoba, ale ma się, obczajając bliżej z ludnością lubońską, a zwłaszcza izraelską, która na obecnem posiedzeniu tak gardłowała ze utrzymaniem, może mimo wiedzy i woli, p. Gawła. przy władzy, wydaje się to wszystko astuczną agitacją, obrachowaną na efekt, a może nawet na szkodę samego p. Gawła, który stał się piłką w ich rękach, gdyż cofnąwszy się o kilka lat wstecz, przekonani się możemy, że ci sami prawie izraelci, gdy szło o zamknięcie im okopiaka starego, a nieposwolenie grzebania ciał zmarłych na zakupionym przez nich okopiaku w śródmieściu, byłiby wtedy p. Gawła i jego stronników, którzy nie szli po ich myśli co najmniej odstąpili samowładcy piekła. Pytam się, skądże tak raptowna zmiana w umysłach izraelskich? Czas okaże!

(Nam się zdaje, że p. Gawła na serjo zrezygnował z posady radnego, a wedle ustawy służyło mu nawet prawo do tego, gdyż podczas ubiegłej kadencji pełnił urząd burmistrza przez blisko sześć lat. Panu Wolfmannowi zaś jako amatorowi komedji, saludniejszej wielką ilością osób, radzilibyśmy, by na chwilę zeszedł z pola komedyanctwa i przeczytał odnośny ustęp ordynacji wyborczej dla gmin, napisanej naturalnie w języku polskim, z którym jednak koniecznie zapoznać się musi każdy pan radny, nawet tak dociwipny krasomówca, jakim jest złotousty p. Wolfmann. — Przyp. Red.)

Ropczyce, 20. stycznia.

(Karnawał. — Czytelnia ludowa. — Z Rady powiatowej.)

(X) Karnawał rozpoczął się u nas ochoczą zabawą, połączoną ze wspólną kolacją, w dniu 31 grudnia na pożegnanie tak dokuczliwego rodzaju ludzkiemu roku 1884. Zabawa odbyła się w kasynie. Pożegnano rok stary zabawą krotoczwilą a powitano nowy stosownemi życzeniami dla wszystkich obecnych, zaczynając go pełnym życiem mazurem. Zabawa trwała do godziny 6 rano. Zdaje się że tegoroczny karnawał skończy się może na tej jednej zabawie wstępnej, bo Bogiem a prawdą wszędzie jakoś kruch, więc wypadnie może poprzestać na dobrych tylko chęciach a rozkosze karnawałowe pozostawić szczęśliwsiemu. Lecz porzućmy rozmyślenia karnawałowe a zaszujmy o rzeczach poważniejszych. — Czytelnia ludowa w Ropczycach istnieje już 3ci rok. Nie założono jednak takowej na podstawie jakichkolwiek statutów, jako towarzystwo, lecz tutejsze grono nauczycielskie zwabiło, przy pomocy miejscowego duchowieństwa lud co niedzielę i święta ponieszporach, zajmującymi wykładami popularnymi poczem wypożyczano książki zebrane jako darowiznę w liczbie 221 egzemplarzy od różnych osób w kraju. Samo Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie dostarczyło 101 egzemplarzy. Co do odczytów zapraszamy, że tutejszy weterynarz powiatowy p. F. miał kilka popularnych wykładów o chorobach bydła i ich leczeniu. Obecnie zamianowało Krakowski Tow. ośw. ludowej jednego z tutejszych nauczycieli swoim delegatem,

który też dnia 18. b. m. ogłosił zgromadzoną w czytelnii, że od tego dnia mają ją uważać jako czytelnia Krakowskiego Tow. oświaty ludowej, które oddajd będzie miało o nią staranie i nadal ją zasilać będzie potęczniejszymi książkami. Zacheł też ów delegat lud do regularnego uoszczędzania do czytelnii i wypożyczania z niej książek. — Podajemy ta niektóre daty, dające pogląd na ożytność i jej działanie. W ubiegłym roku 1884, mimo czteromiesięcznej przeszkody, pożyczono książki z czytelnii 188 osobom z Ropczy, Checheł Brzyszy i Pietrzajowej, regularnie co niedzielę i święta. W tej liczbie było 128 mężczyzn a 60 kobiet. Przeczytano w obiegu 540 książek, z tych mężczyźni 424, kobiety zaś 116.

Dnia 19 b. m. odbyła Rada powiatowa ropczycka pełne posiedzenie, na którym przyjęto budżet na rok 1885, wybrano ka. dr. Jana Krzysia, proboszcza w Ropczycach i wiceprezesa ropczyckiej Rady pow., delegatem do Rady szkolnej okręgowej w Pilźnie, podwyższono pensję o 200 złr. inżynierowi powiatowemu w dowód gorliwej pracy, i uchwalono przyjąć budowę mostu na Wisłocie pod Dębicą jako prestatę powiatową, pod warunkami jednak: 1. aby nie szacynad budowy aż będą wszystkie jej koszty zebrane w gotówce, które wynosić będą co najmniej 40.000—50.000 złr. 2. aby Rada powiatowa przychyliła się do tej budowy najwięcej kwotą 3.000 złr. 3. aby myto na tym moście było własnością Rady powiatowej. — Zawszany do administracji dorob fundacyi Hr. Skarbka do Lwowa, p. Tadeusz Lange oświadczył na tem posiedzeniu swą rezygnację z godności Prezesa. Pełna Rada zgadzając go ze smutkiem, złożyła mu serdeczne dzięki za gorliwe a skuteczne zajmowanie się sprawami powiatu, które pod każdym względem w lepszym posostawia stanie od owego, jaki zastał przy objęciu prezesostwa.

Sędziszów, 15. stycznia.

(Imieniny. Muzyka kościelna. Chór męski.)

Ranek 15. b. m. jako uroczystość św. Pawła dzień imienia X. Sapeckiego, tutejszego ka. kanonika i przewodniczącego Rady szkolnej miejskiej, zbudził niektórych gausnych Sędziszowian głośnymi wystrzałami. O dziewiętej zebrała się w kościele parafialnym świątanka sędziszowska z przyjaznym obozem... dziatwa szkolna pod przewodnictwem swych nauczycieli i tutejsza muzyka kościelna, o której mimochodem dodaje, że istnienie jej było nieco zachwiane po wyjeździe X. Lechowskiego do Raclawic i paru grających chłopców do Krakowa. Z powrotem jednak ostatnich, oddziała ona pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Zasicy, a produkcyja jej w kościele jak niemniej wieczorem na plebanii przekonała dostatecznie, że czas i groź, wprawione muzyce, nie wpadły w błoto, lecz owszem wydały owoc wcale udatny. Masę św. odprawił sam solenizant a tutejszy chór męski, złożony przeważnie z pp. urzędników fabrycznych i kolejowych, między którymi celuje doniośnością i czystością głosu nauczelnik tutejszej stacyi p. M. — odpiewał wzmiankowane kilka słownych, do miejsca

i uroczystości utworów. Po nabożeństwie starsza działka szkolna odpiewała przed mieśtraniem solenizanta dwa utwory muzyczne na dwa głosy, a czworo dzieci śpiewało życzenia w imieniu uczącej się młodzieży. Uczący solenizant serdecznie słowo podziękował działce i jej przewodnikom, a obdarowawszy dzieci obrazkami i cukierkami, rozpuścił je do domu. Podrastające pokolenie zdaje się cokolwiek inaczej odczuwać dobro którym je darzą ludzie prąchoylni oświecenia, aniżeli wielu ojców tutejszego grodu. Poniważ jednak niektóre czyny potrzebują jeszcze niejakiego wyjaśnienia, którego dostarczą niedaleka przyszłość, przeto rzecz o ojcach odkładam na później i pocieszam się błogą nadzieją, że dzisiejszy patron ulituje się wreszcie nad nieoświeconymi.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 24. stycznia.

*** Obrońcom ojczyzny.** I znów ubiegi rok od czasu, gdy jeden oddam ziemni nie mogąc znieść ucisku gnębieli, podniósł broń, ufny, że przy jej pomocy zdola skruszyć ciężkie kajdany niewoli. Lecz daremne wysiłki... i tym razem skutek nie odpowiedział zamiarom. Nie pomogły ofiary mienia i krwi, bojnie składane na ołtarzu ojczyzny, przemoc i siła materyjalna pokonały najpierw ducha a potem ciało. Tysiące ofiar zginęło chwałebną śmiercią na polu walki, lecz ileż więcej zapędzono w puste ściepy lodowatego Zybiru, skąd zaledwie setny wrócił.

Za owchto poległych odprawiono d. 22. b. m. nabożeństwo żałobne w kościele faryum. Na pięknie przybranym katafalku spoczęła trumna, której wieko przyciskał wizerunek ukrzyżowanego, czapka powstańcza i szablę: znamienna boju. Z pięknego wieńca spadały dwie białe wstęgi, na których widniał napis: „ofiarom zemsty, obrońcom ojczyzny.“ Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa żałobnego, które celebrował ks. kanonik Gruska, wstąpił na kazalnicy ks. kanonik Fałat i przemówił w gorących, a z serca płynących słowach do nader licznie zgromadzonych. Treści przemówienia nie podajemy, ograniczamy się tylko na przytoczenie najpiękniejszego wstępu miłości ojczyzny, jaki kapłan podać może, a tym jest Chrystus, który przybliżywszy się do Jeruzalem, ośmieszony jego wspaniałym widokiem, płakał, przewidując smutny jego koniec. Po kazaniu odśpiewało duchowieństwo Salve Regina, a zakończono nabożeństwo pieśnią: „Boże coś Polskę.“

Na urządzenie nabożeństwa zebrano ze składki prywatnych 31 złr. 79 cent, a z kolektki w kościele 50 złr. 8 cent. Razem tedy 81 złr. 87 cent. Z tego wydano na urządzenie nabożeństwa 30 złr. 87 cent. a resztę w kwocie 51 złr. posłano na ręce p. dra. Longchamps w Lwowie, na fundusz dla przyszłych weteranów z r. 1863. — Zaznaczamy tu, że wielkie duchowieństwo raczyło zupełnie bezinteresownie odprawić nabożeństwo.

*** Pan Ludwik Mora Korytowski,** prezydent sądu obwodowego, podkomorzy cesarski, z dniem 20 b. m. objął urządowanie, a przy tej sposobności, jak dowiadujemy się, serdecznie słowa powitał przedstawiających się mu urzędników sędziowskich i manipularnych, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy. Inauguracja przemowa p. prezydenta mife zrobiła wrażenie i spodziewamy się, że jak szanowny poprzednik jego, tak i on pozyska sobie szczerą sympatję i w kręgach szerszej publiczności.

*** Pożegnania.** P. Wiktor Sawicki uskutłant sądowy, prawniczo wyjechał do Niska, W. piątek dnia 23. bm. w cukierni Schmachera zebrało się liczne grono urzędników sądowych, kolegów i przyjaciół odjeżdżającego, by pożegnać go wspólnym bankietem. Szczęra i serdeczna wesołość ożywiła całe towarzystwo.

W ubiegłym tygodniu zegnano również bankietem w restauracji Gora, odjeżdżającego zastępcę inspektora podatkowego p. Noskiewicza, który powrócił do Tarnowa. Na bankiecie byli obecni p. radca rządu Tustanowski jako też wszyscy urzędnicy starostwa.

*** Stowarzyszenie oświaty ludowej.** Zarząd tutejszego Stowarzyszenia oświaty ludowej zaprasza P. T. członków swoich na doroczno walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 1. lutego b. r. o godz. 4 po południu w sali ratuszowej.

Nowe towarzystwo podobno „przycięciół dzieci“ zawiązało się lub ma się zawiązać w naszym mieście. Więcej o tem doniesieć nie możemy z prostego powodu, że nie raczono nas zawiadomić o bliższych szczegółach.

*** Walne zgromadzenie „Kółka literacko-muzycznego“** odbyło się we czwartek dnia 22. b. m. Po zgajeniu posiadzenia przez przewodniczącego p. dra Barzyckiego, odczytano sprawozdanie, z którego obszerniejszą relacją zdajemy na innym miejscu. Mały zastęp owych członków naszego społeczeństwa, którym nigdy dogodnie nie można, usiłował wprawdzie przy sprawozdaniu kasowem urządzić małą borbę dla własnej chyba zabawy, lecz po kilku przemówieniach ze strony bezpryncyalnej, musieli katonci nasi dać sprawę za przegrana, gdyż liczne zgromadzenie wyraziło wydziałowi votum ufności. Prezesem wybrano p. dra Barzyckiego, dyrektorem p. Warzeszkiewicza, obydwóch przez akłamacją. Do wydziału weszli stowosownie do liczby otrzymanych głosów pp.: Dr. Tarłowski, Dr. Koppel, Hora, Czerny, Idziński, Dr. Zagórski i Miller. Wielce żałujemy, że pan Dr. Hossard przed wyborami jeszcze oświadczył stanowczo, że mandat nie przyjmie, wskutek czego naturalnie wybranym nie został.

*** Sprawozdanie wydziału „Kółka literacko-muzycznego“.** Zeszłego roku o tym czasie zaczęto w mieście naszym mówić o złożyć się mającym „Kółku literacko-muzycznym“. Jak zwykle byli tacy, którzy przytakiwali zdrowej tej myśli, lecz nie brakło i takich, którzy zawsze aszela do obozu malcontentów, jeśli się w ogóle rozchodzi o przeprowadzenie czegoś statecznego i służącego do ożywienia ospasłych stosunków społecznych, a ci przepowiadali „Kółku“ fasko i upadek. Miał zaledwie rok, a jeśli fakta nie łudzą, tje „Kółko“, prosperuje i przekonuje nas pierwszym swem sprawozdaniem, które leży przed nami, drukiem ogłoszone, że posiada wszelkie warunki do wymiennego rozkwitu i krzewienia się z korzyścią dla nas wszystkich. Towarzystwo liczy członków protektorów 4, członków czynnych 82 a członków wspierających 142, razem więc 228, a z tej liczby członków zamiejscowych 24. Działalność towarzystwa była, rzecz można, dosyć znaczna, gdyż nie miał prawie miesiąc, aby „Kółko“ nie było nam dostarczało sposobności do jakiejś rozrywki duchowej. Wdzieczni jesteśmy owym panom, którzy nie szczędzili zabiegów i trudów, aby nam uprzyjemnić niejedną chwilę i umysł rozzerwać. Wyraziliśmy nasze zadowolenie z czynności „Kółka“, musimy jednak zauważyć, że dział odcyłów za szczupłą wykazuje ilość, a spodziewamy się, że podata nadchodzącego postu, gwałt. ta obfitze wyda owoce. Mielibyśmy jeszcze inne dożyderya na tom miejscu do zaznaczenia, nie czyniamy tego jednak, pomni przyszłości; „Rzymu nie odrazu sbudowano“.

Dziwi nas steli niezmiernie, że sekoya instrumentalna dotychczas nawet kierownika nie wybrała. Obrót kasowy wykazuje cyfrę 1219 złr. 35 ct., jako ogólny dochód, z czego pozostało gotówką 151 złr. 45 ct. Borchód był tedy bardzo znaczny, a już z tego objawu wnioskować można o wielce rozgłoszonej czynności „Kółka“.

Pociaszający ten rozkwit tak młodej jeszcze instytucji, zawiadzamy w pierwszym rzędzie zapobiegliwości i staranności wydziału, który pod przewodnictwem prezesa p. dra Barzyckiego zasłużył sobie na wszelkie uznania. Szczególnie zaś zaznaczyć nam wypada zasługi p. dra Tarłowskiego, który jako inicjator w założeniu „Kółka“, pracował niezamownie, by dzieło samo przez się niechwalnie świadczyło o tem, że człowiek przy dobrych chęciach wiele przeprowadzić potrafi.

*** Kronika karnawałowa.** Ostatnia zabawa kasynowa w dniu 17. b. m. wypadła bęwa dobrze. Do kadryla stanęło 16 par, niestety toalety pań nie grzeszyły wcale skromnością. Tańcem bawiono się wesoło blisko do godziny 5 rano, mówimy wyraźnie tańcem, gdyż oprócz tego nie widać było, aby towarzystwo starało się serdecznie pogadanki ożywić nudne chwile wypoczynku między tańcami. Jest to objaw wielce smutny, wskazujący zresztą na napięcie stosunków naszych, które ponoszą jest wielką przeszkodą w rozwinięciu się przyjemnego pożytku towarzyskiego. To już nie wina żadnego komitetu na świecie — mężczyźni również wymawiają się od wszelkiej odpowiedzialności, a zatem zostawiamy bystrym myślicielom tę zagadkę do łaskawego rozwiązania.

Dziś drugi reunion w sali kasynowej. — W następną sobotę dnia 31. b. m. odbędzie się, jak to już wspominaliśmy, zabawa kostymowa, która rokuje najdziwniejsze powodzenie. Kostymy, o ile słyszmy, mają być nawet wykintane. Z okolicy wybiera się wiele rezdin.

Dnia 7. lutego urząda „Kółko literacko-muzyczne“ w miejsce zapowiedzianego poprzednio reunionu kasynowego, „wieczorek wełniany“. Jest to nowość, która niezawodnie wkrótce aszaklinatyzuje się u nas, zwłaszcza, że urządzający ją zabawę na seryo walczyć zamyślają przeciw wygórowanemu zbytkowi. W tym przedmiocie ufowali już nawet następujący regulamin: 1. Toalety balowa bezwarunkowo wykluczona. Udział biorące damy onoga przybyć na wieczór w zwyczajnych domowych sukniach, z materyj perkalikowych lub wełnianych — mężczyźni w zwyczajnym stroju wieczorkowym. 2. Wykraczający przeciw powyższemu przepisowi płacić mają karę pieniężną od 1 do 10 złr. w. a. na wsparcie ubogich uczniów. 3. Cenzurę strojów i wymierzenie kary spełnia komitet cenzorów, złożony z 2 dam i 2 panów, a mianowany ad hoc przez komitet urządzający zabawę. W razie równości głosów rozstrzyga zdanie łagodniejsze.

Powierzono nam pod największym sekretem, którego naturalnie zdradzać nie zamyślamy, że w ogóle tym razem ze względu utylitarnych toaletowy ten sąd dorazny dopuści okoliczności łagodzące i będzie przy nierówności głosów także uwzględnił zdanie łagodniejsze, a to z tego powodu, że udecydował pozostać jeszcze chwilę czasu do życia toalet zapasowych.

Opowiadają nam również pod sekretem, że wieczór ten wełniany będzie nader urozmaicony rozmaitemi dowcipami niespodziankami; komiczne kostymy się są wykluczone a nawet nie branie ich.

*** Teatr Lasockiego.** Mife nam donoszą, że ulubione towarzystwo teatralne pod dyktokę p. Henryka Lasockiego przybędzie niebawem do naszego miasta. Wszyscy znamy dobre chęci i wytrwałą pracę p. Lasockiego, a nie wątpimy ani na chwilę, że towarzystwo

Jego śmiech i nasprężenie serdeczne, ni jakiego nie ma. Przedstawienie będą znowu: "Chata za wsią", "Felicja", "Polebrant", "Bergiusz Panin", "Krokowicy", "Górale", "Dziś jest jedna abec", "Włara", "Mieścisł nadzieja", "a na starożytną", "Halka", "Nietoperz", "Dziś zamierza p. Lasocki 12 tylko przedstawień przedstawień a pierwsze odbędą się w czwartek 29 b. m. w Dnie będą: "Chata za wsią", będą w: Tarnowie odbędzie 3 razy a w wielkim powodziem i 12 w Wielkopolsce.

Koncert panny Emmy Kornitzer i pana M. Tyberga odbędzie się jutro w niedzielę w sali hotelu "Luftmassyua". Program następujący: 1) Raffi, Cavatina (skrzypce i fortepian); 2) Schubert, Wandlerer (śpiew); 3) Hubner, La Hongroise (skrzypce i fortepian); 4) Verdi, Aria z Trovatore (śpiew); 5) Viextemps, Fantaisie caprice, (skrzypce i fortepian); 6) Meyerbeer, przyśpiewki (śpiew). Początek o godzinie 7.

Pan Stanisław Konopka. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż zaszczytne, szanowny deklamator p. S. Konopka, który tymi dniami zbierał w Krakowie, zasłużone laury, przybył do Rzeszowa, by urządzić we wtorek w sali kasynowej produkcję, składającą się z 3. aktu "Uriela Akosty" Gutakowa, 4. i 5. aktu "Mazepy" Słowackiego i "Pogrzebu Kociuszki" Ujejskiego.

Biskup Borowski. Jednocześnie ze skłonem s. p. Antoniego Edwārda Odyńca, opłodził świat ten ksiądz Kasper Borowski, niedługo biskup fuko-żytomierski. Urodzony w r. 1802, otrzymał w r. 1830. święcenia kapłańskie; od r. 1834. do 1848. sprawował ciężkie obowiązki profesora, napród akademii duchownej wileńskiej a potem petersburskiej, poczem mianowany został biskupem fuko-żytomierskiem. Na tem stanowisku osiągnął na się, przez gorliwe wypełnianie obowiązków, niechęć rządu rosyjskiego, który go też usunął ze zajmowanej posady. Dopiero w r. 1883. przywrócono mu katedrę, lecz już płocka, na której sędziwy starzec do dnia 15. b. m. zasiadał. Cześć pamięci gorliwego duszpasterza!

Towarzystwo dobroczynności dam polskich w ParYZu, założone tamże w r. 1834. święciło z końcem ubiegłego roku 50-letnią rocznicę swego istnienia, obfitego w czynny prawdziwego miłosierdzia i patriotyzmu. Założone za inicjatywą zacnej pamięci księżnej Adamowej Czartoryskiej, a wedle projektu Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, powstało sobie za cel opiekowanie się wdowami i sierotami zmarłych na wychodźstwie Polaków, rozdzielanie zapomóg na rozpoczęcie jakiego sposobu do życia i niesienie pomocy ubogim chorym. Członkinie stowarzyszenia przyjęły misję: siostr, a pomiędzy temi spotykamy nazwiska najznakomitszych i najzasłużonych Polek. Dotychczas miało Towarzystwo dwie prezydentki, z tych pierwszą była założycielka towarzystwa, która podjęła tę piastować aż do śmierci (r. 1864) godnym miejsce to zajęła i sprawuje dotychczas córka jej, hr. Iza Dzisińska. Ofary na cel stowarzyszenia sypały się zewsząd obficie, a przodowało w tym względzie księstwo Poznańskie. Największe jednak zasługi położył mistrz Chopin, który za pomocą koncertów urządzanych na dochód Towarzystwa i przez propagandę, sdołał wciągnąć najznakomitsze osobistości Francji w koło członków wspierających. Toteż Towarzystwo dobroczynności rozdzieliło do r. 1864 wsparł w ilości przeszło 980.000 franków.

W r. 1863. ks. Ferraud, obecnie biskup z Astany, założył towarzystwo "Oeuvre de Catholicisme Polone", którego celem było zbieranie fundusów na ułatwienie emigracyjnej młodzieży polskiej dookończenia studiów. Zaczęł ten kapłan rozprawę w ciągu trzech lat 300.000 przeszło franków, a gdy mu zabrakło fundusów, polecił Towarzystwu dobroczynności dam polskich swych wykonawców

Towarzystwo rozszerzyło w ten sposób swój program i udzieliło 50 młodzieńcom z pomocą na ukończenie nauk. W podobnym roku 1870 ubyła Towarzystwa pomocą ze strony Francji i jej mieszkańców, ci bowiem nie mieli takiego właśnie potrzeby. Od tego czasu był Towarzystwa i zachębił się nieco, jakkolwiek jeszcze w r. 1883 udzielił wsparł w kwotę 7.544 franków.

Uważaliśmy za właściwe wiadomości naszym Czytelnikom o tem stowarzyszeniu, które z rządu w Polsce wytworzyła, przez tak długą szereg lat istnieje i w najcięższych chwilach biegnie z pomocą znikom, których losy tużacy przywiódł pomiędzy obcych. Praktyczny Czytelniku, przypomnij sobie, że zeszłego roku w gorzelnii w Bukaczowcach pękl kocioł, przyczem tutejszy gorzelnik Rosner, ojciec kilkorga dzieci, natychmiastową znalazł śmierć. Zdało się, że nad tą gorzelnia ciąży jakiś los srogi, gdyż jak czytamy w "Drohobyczer Zeitung", tymi dniami znowu pękl tamże kocioł, przy którejto sposobności trzej robotnicy zabici zostali.

Rubryka "Nadesłane" nie podoba od Redakcji, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NADESLANE

Podziękowanie

Szanownym Członkom "Kółka literacko-musycznego", którzy swym śpiewem raczyli przycznić się do oświecenia mego aktu ślubnego, składam niniejszem serdeczne podziękowanie, zaufając, że każdemu z nich osobiście podziękować nie mogę.

10 I Dr. Edmund Hossard

NADESLANE

Teatr Polski z Królestwa Polskiego W RZESZOWIE

pod dyrekcją HENRYKA LASOCKIEGO.

We Czwartek dnia 29. Stycznia 1885 r. odegrał będzie na raz pierwszy

Utwór sceniczny w 5. aktach ze śpiewami i tańcami, napisany przez Zofię Mellerową i J. K. Galasiewicza:

CHATA ZA WSIĄ

Muzyka Z. Noskowskiego. Tańce układu Zuberbiera, baletmistrza teatrów warszawskich.

Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego. (Gra w Warszawie 76 razy i trzej i wielkie powodzenie).

Ceny miejsc: Pierzeń 1 złr. Ławka 70 ct. Parkiet 40 ct. Parter dla pp. studentów i garnizonu 25 ct.

Biletów wcześniej nabyć można w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny), a w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej, od godziny 6. wieczorem.

Prawo przedstawiania w Galicyi "CHATY ZA WSIĄ" nabył od autorów i kompozytora jedynie podpisany dyrektor teatru H. Lasocki.

Blizsze szczegóły doniosą afisze.

Dział Ekonomiczny.

Szkola rolnicza w Jagielnicy. Dowiadujemy się, że przygotowania do otwarcia niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy postępują radnie. P. Godziń objął już kierownictwo tego zakładu z Nowym rokiem. Dnia 13. stycznia odbyło się posiedzenie kuratorji, na które przybył p. Adam Noel z Komarna, szanowny przyjaciel oświaty ludowej i p. Niewiadomski c. k. starosta z Czortkowa. Pod prze-

wodnictwem p. Jraa Gnoistkiego obradowano w Nagórzańcu od 11. rano do 4. po południa nad wyposażeniem tej szkoły w potrzebne przybory naukowe, inwentarz żywy i sprzęt wszelkiego rodzaju, poczem zwiędziła kuratorja budynki szkolne, które niebawem będą zaadaptowane. Wedle udzielonej nam informacji, szkoła ma być otwartą najdalej w maju. Podajemy to zatem do powszechnej wiadomości, aby interesowani wnieśli cieszprędy podania o przyjęcie do tej szkoły. Do podania bez stempła, wystosowanego do Dyrekcji tej szkoły, załączają należy: 1. metrykę, 2. ubezpieczający się, ukończył 16 r. życia, 3. świadectwo szkolne z ukończonej 4. klasy szk. lud.; 3. świadectwo moralności i 4. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza. Uczniowie dobrze się prowadzą mogą liczyć na stypendya, czyli bezpłatne utrzymanie w zakładzie. Przewieźbego duchowieństwa i pp. nauczycieli ludowych zwracamy uwagę, aby do tej szkoły zachęcali synów włóciarskich.

Praktyczny pomysł. Dyrekcya austriackich koleji rządowych postanowiła zaprowadzić hodowlę pszczoł na drogach przez nią zarządzanych, i w tym celu na przestrzeni Neulengbach-Pöchlarn zaopatrzyła wszystkich drózników kolejowych w odpowiednie instrukcje i przyrządy. Jeżeli na drodze tej próba okaże się skuteczną, dyrekcya postanowiła rozszerzyć hodowlę pszczoł na wszystkie drogi rządowe.

Ceny roczmiejsze za 100 kilo				
Ziemio-płody	RZESZÓW	LWÓW	KRAKÓW	
Pszonica	7.75 do 8.—	7.10 do 7.60	7.75 do 8.75	
Żyto	6.50 do 7.—	6.25 do 6.50	7.15 do 7.30	
Jęczmień	6.75 do 7.30	6.50 do 7.60	6.90 do 7.50	
Owies	6.50 do 7.—	6.25 do 6.50	7.15 do 7.50	
Konicz	40.— do 50.—	40.— do 48.—	— do —	
Rzepak	12.— do 13.—	— do —	12.25 do 12.75	
Groch	9.— do 10.—	6.— do 9.25	8.50 do 11.—	
Wyka	7.— do 8.—	— do —	— do —	
Okowita	— do —	— do —	— do —	

W Krakowie kilka i obrót na targu kłeparskim mały, zato na kolei robiono znaczne zapasy do Prus, gdzie ma być zaprowadzone nowe cło od zboża.

Doniesienie p. H. Kohna w Rzeszowie. Płacono w piątek dnia 23. b. m. za kopy jaj 1.78 str. — za 100 kłgr. masa 75 str.

WIANEK HUMORYSTYKI

Tanecz starę daty.

Taneczyc nie umie dzisiaj świat, O, ja w to świecie wierzę, Bo chociaż i dziś taneczcy rad, To urok tańca całkiem zbladł W salonów mglistej sferze.

Gdyś dawniej panna objął w pól W uroczym walca dźwięku, To wśród namyślonych zwrotów, kół, W salonym wirze aniś czuł, Że wsparła na twem ręku.

Dziś, kiedy z którą taneczcy chce, To czepiasz pot na skroni, Po śall biegną wzdłuż i woszcz; Cały zmęczony ledwie tobie, Gdy zwłanie na: twej dloni.

Dawniej i młodzi idąc w tan, Umiełi strzedz porządku; — Wdzięk parom z góry kreślił plan I wasyory równo biegi w tan, Do końca od początku.

Dziś, gdy się wmięszasz w walca tour, Wnet ujrzasz się odcięty, Wybiegniesz po za tywy sznur, A przyletni jeszcze jaki gbur, Nadepta ci na pięty.

Ale dziwne jest w ten raz
 Ze młode pokolenie,
 Co się cofnęło z tańcem watec,
 Nie chce mieć w nocy...
 Z nich anięto się szaleńca...

Tużycy nie umie dzisiaj świat
 (I) ja w to święcie wierze,
 Bo zamiast słuchać moich rad
 Uporczywie hodują beład,
 Malów modni rycerze.

Podstuchano

- A. Księża?
- B. Księża.
- A. Zakładam Towarzystwo!
- B. Jakiego?
- A. Bez programu, bez zadania, bez celu. Cóż ty na to?
- B. Głupstwo bracie.
- A. Ale własnego mego pomyślał Księża.
- B. Księża!

Synaek Proszę dajka, co wyrabiają w cukrowar-

niach. Obecnie bankrutwa.

Onufry. O to Boga znów wynteżli jakies wianane wieczorki. Ha żono, trza będzie pono z Marynią tam pojsć.

Onufry. Pojdałem a ino. Odałem siano tego karrana, któryby nam dostarczył potrzebnej wełny?

Onufry. A ja od czego?

Astasz. Kimże do kogo myślicie, jest mój rozumniejszy, podobny. Do ojecka czy do matki?

Erast. Mnie się wiecie, że pono, do babki, bo w zbitkach nie ma zabów, a to nie jakoś w białym kopycie z łoskotem kopytami.

Kawaler Don Kiszot z Marry!

Onego czasu byłem ja rycerzem Postaci szalonej, Kto umie czytać, każdy o tem wie, że W dziejach pamiętny.

Nie mając innych do zwycięzania wrogów W bój z wiatrakami

Siedzęm tamonę przycięciem rogów Gdy szły stadami Drziaz wietu chce iść mymi śladami

Pod reformatorów godłem, Walcząc z wiatrem miasto z wiatrakami

Ostatkiem trudnią się podłem, Reformery, choć mają w miejscu rogów włosy, Ustawiając bodź.

Do walki, jesyka używając zamiast kozy, Wiecznie bzdurstwa płodzą.

O trosze! Języczek stał widok wiatraków... Tylko walecznik! Wiecej nie Czerwone... Koch was uwieczani!

Mech was uwieczani!

Karnika tygodnia jednego. Percekt obywateli utracił żonę we wiosnę, podobnie ja w że arose; ożenił się powtórnie we czwartek, a do druga świetka przybyła doń w piątek, powie sobie w sobotę, a w niedzielną nie więcej już nie miał.

! ZOBACZ!

Ku Karni walecznej i pociaste gawiedzi w wojnie zgabiono we czwartek dnia 22 b. m. na "Cerso" ulicy Pańskiej opodal wieży turniure wyrobu swojego, obszernych rozmiarów i nie pierwszej już wiosny. Rzeczna zgubi cielka może się zgłosić do Administracji naszego pism, gdzie jej takowa należytym wylegitymowaniu się zawrócić będzie. W przeciwnym bowiem razie oddany będzie kosztowny ten zabYTEł do archeologicznego muzeum pana Jana Kantego Wyrzabalskiego.

OGŁOSZENIA.

J. O. SOMMER
 BERLIN N., Lohndorfstrasse N. 30.
 Przesyłka franco. Proszęka gratis i franco.
 CHEMISCHES FABRIK 124 23-24

DO POLSCE
 napisal
 Generalfeldmarszałek Hr. Moitke
 Przekład z upraszczeniuk autora dotony.
 Cena egzemplarza 1 złr. 50 cent.
 Do nabycia
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w Rzeszowie.

CHŁOPIEC
 Władysław Lubiński
 F. BRUNO
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) przy ulicy Pańskiej 224
 1924 rok

! Na Karnawal !

! Na Karnawal !
 NADER GUSTOWNE
PORZĄDKI TĄCÓW
 i wiele wtych uproszczeń.
Orderów Kotylionych
 poleca
 Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny)
 W RZESZOWIE

Dla porządnich ludzi
KALENDARZ
 REMORTYTYCZNY ILLUSTROWANY
 „MUCHY“
 na rok 1885, zawierający przeszło 40 przepisyanych wycin i portretów A. Żółkiewskiego.
 Cena 80 ct., z przesyłką 85 ct.
 Do nabycia
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w RZESZOWIE

NATURALNYCH
wód mineralnych
 używanych porą zimową.
 polecamy jesienny transport taskowym względem Szanowny Publiczności
J. Schaffter i Spółka
 W RZESZOWIE 229-3-7

KALENDARZE
 na 1925 rok
 są do nabycia
 w Księgarni J. A. Pelara (H. Czorny) w RZESZOWIE

- Kalendarz „Choty“ — 30
- Ciecha (Krakowski) — 30
- Illustrowany warszawski (Usta) — 30
- Katolicki krakowski kolęda dla gospody lekarski oprawy — 30
- Iwowski powszechny Macierzy polskiej myśliwaki i rybecki „Dowca“ oprawy narodowy — 30
- „Ogniska domowego“ powiesciowy powszechny galicyjski rolniczny „Aaaa“ oprawy 30-centowy — 30
- „Raczka“ (Haliczka) hmoxytyczny: „Wasaw“ wianki — 30
- histonkowy — 30
- Światowy, na wielkim arkuszu hartowy (blok) — 30
- szpilki, w oprawy — 30
- hmoxytyczny „Anaa“ — 30

IZYDOR WOHL
 w c.l.w.o.wie
 „WÓJ WYŁAZCZYNY skład“
HERBATA
 Fossyjskiej

100	200	300	400	500	600	700	800	900	1000
10	20	30	40	50	60	70	80	90	100

POKÓJ

umeblowany

jest za bardzo mierną ceną do wynajęcia. — Blizsza wiadomość w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny).

Maść na Rupturę

wyloczająca całkowicie nawet zastarzałe Rosyjska oliwa przeciw gościecowi

radykały środek na góściec i bólów w krzyżach. Pomaga tam, gdzie wszelkie inne środki nie ulżyły.

Składów nie ma nigdzie, roszyta wyłączenie tylko w światłem

J. GROLICH w Bernie (Bran), Skoczna 3.

NIEMKA

która przez 8 lat pobliła w najpiękniejszych wychowawczych zakładach w Krakowie obowiązkowo nauczytelki, uczyć będzie od 1. lutego b. r. nauki języków:

francuskiego i niemieckiego.

Blizszej wiadomości zasięgnąć można w domu Wnej Julli Skrzyńskiej.

!! Na Karnawał !!

J. FESSEL

W RZESZOWIE zaprezentował swój magazyn w alcezy bogaty wybór różny 3-8

NOWOŚCI NA SUKNIE

kałowe i ślubne

jakie to: krepy, gazy, tunc, gromady, atkazy, satyn-mercelle, akamity, brocary, tarlatany, mule inyalable itp. we wszystkich nowych kolorach. — Przeciśnie kwiaty prawdziwe paryskie, gawron od 2 zfr. do 15 zfr. — Buciki atłasowe każdego koloru. — Wachtlarze elegancie od 1 do 8 zfr., ze strusich piór od 8 do 18 zfr. — Koronki hiszpańskie (tonczes) od 30 ct. do 2 zfr., prawdziwe brabancie od 1-4 zfr. mtr. — Złoty biały koronkowy, atłasowy i pluszowy atłas od 3 do 18 zfr. — Wyliczone, bardzo piękne, ze stalkami, bardzo ładnie i trwałe, atłaska po 3 zfr. 50 ct. — Rozkład s pierwowzorowanej fabryki i upiętej różnego rodzaju, minowicie: duszkie, złose, Sara Bernhardt od 3-24 guł. i pawa, do szamowania, wspaniałe. — Kryski atłasowe, gasewo itp. — Dobre maty i francuskiej szkiełki i kieliski i fabryki warszawskiej. — Cięższe atłasowe atłasowe i tybotowe.

Wszystkie towary po miarę mierzącej. Upraszają: Bana Publiczność o łaskę odwiedzenia placu przy obrotach 117-118.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan.

Publiczność, iż otworzyłem w Rzeszowie, bliżej jak dotąd jak i w Krakowie, moją sławą piwnicy i skład wina w 8. a. Ujnyho kolo Tokaja.

Skład mój w Rzeszowie będzie zawsze dobrze zaopatrzony we wszelkiego rodzaju wino węgierskie i austriackie, tak blade jak i ciemne, a także w prawdziwy maślacz tokajski z różnych zbiorów.

Korzystam swięski, jako też długoletnie stósunki z najlepszymi producentami tamtejszej okolicy (w której urodziłem się) wychowałem jako wina jednego ze szacniejszych handlarzy win, stawiając mię w tem położeniu, iż — pomimo bardzo wysokiego pod względem jakości tego rodzaju zbioru wina; i znacznego waktów tego podskoczenia ceny win starych — będę mógł najtępsze gantki po możliwie najniższej cenie sprzedawać.

Upraszając Szan. Publiczność, by raczyła zaopatrywać się w wina s'mych piwnic, zaręczam na stybki i dokładną obrotę. — Rzeszów, w grudniu 1884. Z głębokim szacunkiem

IGNACY GROSS Skład i sprzedaż wina w Ryuku, we własnym domu Nr. 92.

Serdeczne dzięki

składam za na-... dedane mi broszurki „Przyjaciel chorek”, w której prosiem się, że i starszatek nawet cierpienia dąda się jeszcze wyliczyć, jeśli tylko władci we środki do tego nie zostaną. Z ufnością tedy upraszam o dedanie mi id. — Podoba podkowania nadchodzi codzieln bardzo obli-... nie powinien więc iśda cłoty zamie-... sprowadzenia sobie najnowszego (135)tego opublikowanego wydania „Recher's Verlags-Anstalt in Leipzig”, a to tom bardzo, ile że nie mogę sobie pozwolić przytem żadnych kosztów, książeczka ta bowiem dostarczoną ma została na iz-... dzień bezpłatnie i franco. 223-2-4

CHŁOPIEC

12-letni z ukończoną IV. klasą normalną znajdzie miejsce u Fr. Jirčika, rymarza w Rzeszowie. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 8-2-7

!! Za połowę ceny !!

W RZESZOWIE w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) minowicie: Portret Poniatowskiego form. 97 cm. wysokości, 47 cm. szerokości. Portret Kościuszki form. 97 cm. wysokości, 47 cm. szerokości. zamiank 40 zfr. tylko po i zfr. 20 ct. Olej Eodruki zamiank 78 cm. wysokości, 60 cm. szerokości. Złociwisk pod Cecorą zamiank 5 zfr. tylko po 2 zfr. 50 ct. Chokiewick pod Chocimem zamiank 5 zfr. tylko po 2 zfr. 50 ct. Obrona Krakowa zamiank 5 zfr. tylko po 2 zfr. 50 ct. Przysłęga Kościuski zamiank 5 zfr. tylko po 2 zfr. 50 ct. Powrót z Syberyi form. 66 cm. wysokości, 90 szerokości. WIAZO SOBIESKIEGO DO WIEDNIA form. 74 cm. wysokości, 50 cm. szerokości. zamiank 8 zfr. tylko po 3 zfr. 50 ct.

Podpisany przyjmuje deklaracye na ubezpieczenie kapitałów (osobów) i rent w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i zatwierdza wszelkie czynności; tyżące się działu ubezpieczeń na życie.

Jan Krawecki przy ul. Bernardyńskiej.

!! NAJNOWSZE !!

TANCE NA KARNAWAŁ

do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny)

W RZESZOWIE

- Borodzio A.: „Niesabodka” Polka maszarka — 35
Madurowica W.: „Maszury ka...” s'ynowce — 64
Tymolski F.: „Gwiazda na...” Polonez — 60
„Odbijanego”, Maszury — 64
„Dwa Młody”, Dumki i kołomyjki — 64
„Sobótka”, Madryle — 60
„Rosetka”, Polka Franc. — 45
Wronski A.: „Artykuł 44”, Polka — 40
„Bławatki s Olasy”, Walc — 1
„Polskie zapusty”, Ma-szury — 60

Zaleń Vortrefflich

majster blacharski w Rzeszowie, przy ulicy warszawskiej w domu 7. Śul. Schmitt poleca Szan. Publiczności swoją Pracownię i Skład

wszelkich, w zakres blacharstwa wchodzi-... jak to: wanny różnej wielkości, naczyms kuchenne, istarnie olejne, samowary, kładki itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą żelazną, cynkową i pług; uskutecczenia również wszelkie naprawy starych. WIELKI SKŁAD LAMP. Ceny umiarkowane.

! NIEOMYSLNE !

Napowrót otrzyma każdy pieniądze natychmiast, komuby mój, pownie dzisiejszy środek, wytworzący brode

ROBORANTUM

był bezskutecznym Również pewno skutkującym jest ten środek przy tylnie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupki i stwie-nie włosów. Skutek po kilkukro-nem silnem natarciu poręcza się. ROBORANTUM używano także s najlep-szym skutkiem s osob mającym słabą pamięć lub cierpliwym w bóle głowy. — Rozszyła w wy-ginalnyj flaszkach po 2 fr. 150 i w próbach flaszkach po 1 zfr. u

J. GROLICHA 15 1-7 w Bernie (Morawia).

Słuch w następujących spie-ktach W KARLOWIE było w han-ku I. Schmitt 150. w Jarosławie w apiece Fr. Chodkowskiego, w Hg-niastowcu w spieku J. Maczary, w Krowie u Zyg. Ruckera, w Krakowie u W. Bedyka, w Ka-łomji u E. Szepka, w Tarnopolu u F. Jarmogiewicza, w Zyczu u M. Pawluskiewicz, w Brochyczu u T. Jabłoskiego, apiek. w Jar-pławie u Józ. Fohm apt. w Jasie u J. W. Bręglowicza w Czerniow-cach u Ign. Schuricha. 12 1-7

N. M. W powyższych skła-dach można także nabyć Grolicha „KARPAKKA WODĘ DO UST”, radykały środek przeciw każdemu bólowi zębów. Uzuwa nieprzyje-mny oddech i jest niezbędnie potrzebny do utrzymania i zachowa-nia czystych zębów. Flakony 60 ct.

ŻADNE OSZUSTWOL